

Myśli zamachowe i Zen wędkowania

Aparat jest urządzeniem rejestrującym tak jak magnetofon. Nie myślcie, że najważniejsze w fotografii jest udowodnić jakimi jesteście geniuszami. Po prostu zróbcie zdjęcie.

Gdy fotografuję, staram się pamiętać o kilku podstawowych mądrościach podobnych do tych, które golfiści mają w głowie, kiedy biorą zamach. Sam Snead mawiał, że wykonywał kilka uderzeń próbnych, żeby sprawdzić, która "myśl zamachowa" sprawdzi się akurat tego dnia. Potem zaczynał grę i miał nadzieję, że mu się powiedzie.

W golfie im więcej takich myśli mamy w głowie, tym gorzej się gra.

Dwie moje ulubione fotograficzne "myśli zamachowe" pochodzą od dwóch różnych nauczycieli fotografii. Oto one: *"Nie kombinuj"* i *"Zapamiętajcie sobie tę wyliczankę - najważniejsze w zdjęciu to wypełnić ramkę"*. Staram się nie komplikować sobie życia. To naprawdę jest takie proste.

"Nie kombinuj" pochodzi od Toma - kalifornijskiego nauczyciela fotografii. Przekazał mi tę myśl jeden z jego byłych uczniów, który teraz jest agentem nieruchomości w Vermont. Ta maksyma przydaje się, ponieważ nie pozwala nam przywiązywać zbyt wielkiej wagi do każdej klatki. Niestety wielu fotografów nieustannie stara się udowodnić jak bardzo są kreatywni, zupełnie jakby każde zdjęcie miało być świadectwem ich geniuszu (lub co gorsza "stylu"). Czasem naprawdę wystarczy to, co znalazło się przed obiektywem. Lepiej usunąć się w cień niż z uporem narzucać każdej fotografii naszą "wizję".



"Nie kombinuj": aparat jest urządzeniem rejestrującym tak jak magnetofon. Nie myślcie, że

najważniejsze w fotografii jest udowodnić jakimi jesteście geniuszami. Po prostu zróbcie zdjęcie.

Tak sobie łowię...

Inna rada warta zapamiętania to to, że nigdy nie należy nic zakładać z góry. Fotografowanie jest trochę jak wędkowanie. Można wszystko dobrze przemyśleć i przygotować, ale i tak czasem ryba bierze, a czasem nie. (Kolejna analogia z wędkowaniem - ludzie, którzy wiedzą, co robią mają większe szanse na sukces niż reszta. Jednak zawsze potrzebny jest jeszcze uśmiech losu.) Powinni o tym pamiętać zwłaszcza ci szczęśliwcy, którzy są amatorami i robią zdjęcia tylko dla siebie. Wiele osób stara się, żeby ich fotografie pasowały do tego, co sobie przedtem wymyślili. Rzeczywistość jest jednak taka, że jedno zdjęcie jest udane, a drugie nie i na to które jest które rzadko ma wpływ to, co sobie założyliśmy.

Podczas fotografowania możemy dać się zaczarować jakiejś sytuacji i obfotografować ją z każdej strony. Ale i tak całkiem możliwe, że żadne ze zdjęć nie będzie dobre. I odwrotnie - możecie zrobić jakąś zupełnie przypadkową fotkę, w której nie będziecie pokładali zbyt wielkich nadziei, a to ona okaże się najlepszym zdjęciem z całego dnia.

Kiedy wybieracie zdjęcia do odbicia, zapomnijcie o tym, jaki efekt chcieliście osiągnąć, kiedy je robiliście. Zamiast tego przyjrzyjcie się po prostu fotografiom, które macie przed sobą.

To znacznie trudniejsze, niż się wydaje. Kiedy zrobiłem zamieszczoną niżej fotkę kobiety śpiewającej przy pianinie, najważniejsze było brzmienie głosu mojej przyjaciółki B.: jasne, czyste, wyrażające jej wrodzoną dobroduszość. Naturalnie podczas fotografowania skoncentrowałem się na niej. Miałem też oczywiście pomysł na zdjęcia: chciałem sfotografować jej mimikę, a potem odbić cztery zdjęcia i umieścić je jedno nad drugim, żeby oddać dynamikę sytuacji.

No i oczywiście, kiedy wziętem się do przygotowywania prezentacji, zamierzałem zrealizować swój pomysł. Zrobiłem odbitki kilku zdjęć i wypróbowałem różne kombinacje ułożenia. Wybrałem dwa najlepsze warianty i wykonałem większe odbitki.

Jednak nie byłem usatysfakcjonowany. Fotografie nie były zbyt... no cóż - nie były zbyt *dobre*. Coś mi nie grało. Jak to się stało?

Kto wie? Użyłem odpowiedniej przynęty, była dobra pora dnia i wiedziałem, że gdzieś tam pływają ryby. Tyle że nie złowiłem tego co chciałem. To wszystko. Zdarza się.

W końcu uświadomiłem sobie, że najlepsze było właśnie to zdjęcie i że najlepiej się prezentuje samotnie. Niektórym nie podoba się nieostryść spowodowana ruchem... dopóki nie przyjmą do wiadomości, że to nie jest zdjęcie śpiewającej kobiety. To fotografia dziewczynki znajdującej się w dolnej, prawej części kadru. Kto by powiedział? W tamtej chwili ja na pewno nie.



"Nic nie zakładać z góry": czasem okazuje się, że wyszło zupełnie co innego, niż się spodziewaliśmy. Patrzcie na zdjęcia i nie dajcie sobie przeszkodzić waszym oczekiwaniom.

Czasem próbujecie złowić okonia, a dostaje wam się szczupak. To wszystko.

Znajcie swój poziom

Musimy pamiętać, na którym etapie naszego fotograficznego rozwoju jesteśmy. Trzeba wiedzieć, kiedy się nie wychylać, a kiedy odważyć się na coś, w czym nie czujemy się zbyt mocni. Na początkujących największe wrażenie robią ostre, kolorowe, dobrze naświetlone zdjęcia. (Jak by powiedziało wiele osób - wyglądają "profesjonalnie".) Od jakiegoś już czasu potrafię zrobić ostre, dobrze naświetlone zdjęcie czegokolwiek i jakimkolwiek aparatem; przestało to być dla mnie wyzwaniem (dość dawno z resztą). Niektórzy zanim zrobią zdjęcie zawsze uważnie sprawdzają, co się znajdzie w kadrze - czy to na pierwszym planie, czy w tle. Ja tak postępuję już od wielu lat i weszło mi to w krew, robię to instynktownie. Od paru lat wyzwaniem jest dla mnie fotografowanie bez namysłu, zgodne z tym, co mi podpowiada instynkt. (Korzystanie z wyświetlacza LCD cyfrowki bardzo mi w tym pomogło.) Początkowo było bardzo ciężko. Możliwe, że teraz moje ostatnie zdjęcia stały się nawet zbyt niedbałe. To nic. Po prostu najwyraźniej właśnie jestem na takim etapie.

I jeszcze jedna ciekawa analogia między fotografią, a wędkowaniem: ilość czasu spędzona na wykonywaniu danej czynności jest wprost proporcjonalna do jakości rezultatów. Nie złowi się ryby, nie zarzucając wędki i nie zrobi się dobrego zdjęcia, nie biorąc aparatu do ręki. To pocieszająca myśl. Poświęć swój czas, a zostaniesz nagrodzony. Następna fajna "myśl zamachowa".

[Mike Johnston](#)